



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

## DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Adres Redakcji Administracji: Częstochowa, Al. 28, telefon nr. 50, skrytka pocztowa 24 21 telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 10-ej po południu.

### CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

### OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 80 kop., „na-” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie wuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

### „Głos jednej z wielu”.

Poruszane były i są przeróżne kwestje, i ja pozwolę sobie rzucić myśl.— właścicie wyjeżdżając do ogólnego kobiecego zapytania. Kochana, jako miasto, mające pretensje nie Koziegłowi, lub Siwierzem, posiada w murach poczet kobiet inteligentnych, które nie mają żadnego miejsca, w którym mogłyby zbierać się dla wspólnej pogadanki, nie tylko w kwestjach kulinarno-domo- natury.

Wykształcenie i głębsze poglądy domaga- jące się wspólnego wyjawienia swych myśli. — nie zdane, — niemożliwe zaś jest to przy dzi- ejszych stosunkach towarzyskich, które, wobec nie ciężkiego położenia ekonomicznego, są nie utrudnione, proponowałabym więc, aby były, które uważałyby, że myśli moja jest u- ją, zechciały odpowiedzieć mi lub zabrać rów- glos w tej kwestji.

Chodzi o to, — czyby nie znalazł się jaki- sk u każdej z pan, chcącej brać udział w edankach, dysputach, odczytach, czytaniu imem dzieł na przemian i w obcych języ- ch, obgadaniu kwestji dobroczynnych i t.p. ach, tyjących nas kobiet wogóle. Mogą być przeznaczone dni dla pogadank czy- kulinarnych, aby nasi panowie mężowie nie dzieli nas o zbytnią emancypację, której oni ejmniej nie są zwolennikami.

Jeżeli zaś niemożliwe to jest dla niektó- z pan, aby u siebie gromadziły swe ta- zyski, to możeby za małą wspólną opłata- się wynająć jakiś pokój, który przy skrom- urządzeniu, — stołu, krzesel, lampy i szaf- ków książek — nie wymagałby wielkich nakła- miałybyśmy zaś własny klub kobiecy, któ- przy obecnej monotonnej towarzyskiej at- szej stanowiącej pewną rozrywkę.

Nadmieniam przytem, że panny po latach są nie wykluczone.

Jest to myśl moja rzucona do uznania, które miałyby zamiar przyjść mi z po- dła dla jej urzeczywistnienia.

Gdyby która z pan zechciała bliżej poin- ować się ze mną w tej kwestji, proszę o ygowanie się do mnie: ulica Zielona Nr 7 własny.

Klara Kwaśniewska.

### Rząd i kadeci.

„Dwadziesiąty Wiek”, zabierając głos o dzi- ejszym stosunku Dumy do rządu, pisze mię- imnemi:

„Rząd stara się zatłwić ze sprawą agrar- taki sposób, w jaki doskonale udało mu rozwiązać sprawę robotniczą.

W jesieni hr. Witte sztucznie rozpalil za- między burżuazją, a robotnikami i opar-

szy się na nim, sprawil pogrom robotników i inteligencji.

Teraz więc w sprawie agrarnej rząd za- mierza wywoleć zatarg między włościanami i ogólnym programem Dumy, knując znowu po- grom obu stron: powasniogich — i włościan i inteligencji.

Kadeci byli mu bardzo na rękę, gdyż wy- sunęli na pierwszy plan rozwiązanie sprawy rolnej w krótkości, jakkolwiek nawet partja pracy uznała, że w krótkości sprawa ta rozwią- zana być może jedynie po zaprowadzeniu po- wozecznego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego oraz wszystkich swobód kon- stytucyjnych.

Leż zamiast tego, zamiast zdobycia dla siebie niezbędnych do rozwiązania sprawy rol- nej warunków, kadeci wybrali najłatwiejsze i najdogodniejsze debaty zasadnicze.

Jeżeli tedy kadeci nad sprawą agrarną w Dumie debatować będą dalej w ten sam co dotychczas sposób, to skompromitują zupełnie sprawę reformy politycznej.

Tę więc reformę — pięć wolności konsty- tucyjnych i ministerjum, składające się z wię- kszosci Dumy — powinni przeprowadzić prze- dewszystkiem. W reformie tej sprawa przed- stawia się bardzo prosto, trzeba tylko, aby Du- ma państwa wniosła do władzy Najwyższej interpelację eo do samowładztwa biurokracji, która po dziś dzień gnębi w całym państwie wszystko co żywe i świadome”.

### Samobójstwo całego plemienia.

„Charbinskij Wiestnik” opisuje następują- cą rzasający fakt, jaki miał miejsce na północ- nej Syberji:

„Czukowowie, zamieszkujący okolice źródeł rzek Omolon i Opej, przeszło pół roku temu z powodu grasującej epizootji, potracili swe wiel- kie stadła jeleni, skutkiem czego wpadli w nę- dzę straszliwą.

Nadzy, głodni i ledwo żywi zachowali swą egzystencję do pierwszej zieloności traw, to jest — do drugiej połowy maja r.

Pomocy znikąd nie otrzymywali, a żyć by- ło niepodobna. Wszystkim stał się jasnym, że czeka ich śmierć głodowa. Wtedy zwołano ogólną naradę całego elomańsko—ojskiego rodu. Po całodziennych debatach postanowiono, aby każdy ojciec swej rodziny usmiercił swoją rod- zinę, a potem siebie. Wykonanie tego postaa- nowienia powinno nastąpić w nocy do rana na- zajutrz.

Badacze wędrowni zastali całe setki zabi- tych członków, leżących gromadnie przed jur- tami.”

### Listy do redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Całe miasto powinno być panu wdzięczne za pomieszczenie różnych kwestji zależnych od zarządu magistratu, którego niech się pan zapy- ta, ile drzew zakupił w I-iej alei za 500 rb. które przed dwoma laty pobral magistrat, prócz kilku fur drzewa.

Jeżeli Sz. Redaktor uczęszcza do kościoła św. Zygmunta, to przechodząc rynkiem oko- ło budy — musiał pan poczuć zapachy wycho- dzące z jezior około tej budy — która ścięsnia ry- nek a dała zapachy.

Proszę również zapytać magistrat, dla cze- go nie oddał któremu z doświadczonych ogrodn. tutejszych, sadzenia drzew w alejach, lecz sam sadził, używając do tego ogrodnika, który nie umie zajmować się plantacjami.

Kawaler, który ciągle jeździ klusem po a- lejach, jest to znany pijanica, który zapewne nie czyta pańskich ostrzeżeń, należałoby więc z nazwiska go wymienić.

Zie bruki — a będą jeszcze gorsze, bo już teraz zdarza się, że bez konkurencji oddawano roboty około nich godnym przedsiębiorcom.

Prenumerator.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Wiadomościach Częstochowskich” i w innych przypuszczalnie pismach pomieszczono sprawozdania lub wzmianki zarówno z organi- zacyjnego zebrania Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Przemys- łowych miasta Sosnowca, jakoteż i z następ- nie zwołanego zebrania w dniu 31 maja, na którym to zebraniu uchwalono znany Szano- wnemu Panu i czytelnikom „Wiadomości” protest.

Dla dokładniejszego wyświelenia sprawy, uprzejmie prosimy o pomieszczenie na łamach „Wiadomości” następującego wyjaśnienia:

Przed paru laty, gdy powstała myśl za- wiązania Stowarzyszenia, pracownicy wielu tu- tejszych zakładów przemysłowych na łamach istniejącego wówczas „Kurjera Sosnowieckiego” grupami oświadczyli się z chęcią należenia do tegoż. Następnie każda grupa wybrała z po- śród siebie przez głosowanie jawne lub nawet formalne tajnie delegatów dla opracowania usta- wy i uzyskania koncesji. Delegaci owi po o- pracowaniu ustawy zwrócili się do paru osób z poza swego grona, z propozycją podpisania łącznie z niektórymi z nich odpowiedniego po- dania do władz.

Po otrzymaniu koncesji, delegaci zaprosili na zebranie wszystkich bez wyjątku swoich mandatariuszów, — t. j. owe sto jedenaście o- sób, których nazwiska umieszczone były w „Kurjerze Sosnowieckim”, a nad to pięć osób przonych o podpisanie podania do władz — łącznie sto szesnaście osób.

Na zebranie zjawilo się osób pięćdziesiąt siedmiu; ci ustawę ostatecznie przyjęli — zmia- nę jej odkładając do ostatecznego ukonstytu- owania się Stowarzyszenia. — Zarząd postano- wiono wybrać z posród owych stu szesnastu o- sób, leż ze względu, iż ta liczba uważana była za zbyt szcuppłą, dla wyboru Zarządu normal- nego na lat trzy, postanowiono wybrać Zarząd jedynie tymczasowy na czterdzieści dni dla przyjmowania nowych członków Stowarzyszenia i zatwierdzenia paru drobnych spraw gospodar- czych.

Po pierwszym lipca Zarząd tymczasowy ma polecenie zwołanie ogólnego zebrania w celu wyboru normalnych władz Stowarzysze- nia.

Jeden z założycieli.

PETERSBURG, 8 TAP. Otwarty został wszechrosyjski zjazd gorzelników. Obecnych 57 osób, prezyduje W. P. Iwkow. Przedmiotem obrad: zbyt spirytusu skażonego.

PETERSBURG, 8 TAP. Otwarto posie- dzenie Rady państwa pod przewodni- ctwem Frischa, z ministrów biorą udział tylko Szwanebach. Krasowskij podaje rezultaty działalności komisji w sprawie sprawdzania pełnomocnictw członków Ra- dy. Wybory członków od handlu i prze- mysłu zostały przez Radę państwa za- twierdzone. Po długotrwałych debatach zatwierdzono wybory członków od aka- demji nauk i uniwersytetów. Przyjęto do wiadomości oznajmienie profesora Kluczewskiego o zrzeczeniu się przezeń godności członka Rady państwowej. Za- twierdzono również wybory od ziemstw szlachy i zjazdów właścicieli ziem- skich, gubernij Królestwa Polskiego i prawosławnego duchowieństwa zakonne- go.

LIBAWA, 8 TAP. Żeńska szkoła handlowa Czynka przekształconą została na siedmioklasową szkołę handlową.

Wykonywa: pominiki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym wcho- dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz- nych prima mactajów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, III Aleja dom wteany (dawnej I. WASZEK).

# 3 erotyków.

Widziałem ciebie, jak w kruchcie kościołów.  
Z duszą, natchnioną światem uniesieniem.  
Z twarzą tak jasną, jak twarze aniołów  
Łączyłaś modły swe z organów pianiem.

Twarz twoja biała o tę łaskę wola.  
Którą Zbawiciel leje w sługi swoje...  
Taką widziałem cię w kruchcie kościoła.  
Gdy balsam łaski spływał w duszy zdroje.

Twarz twa, niezmierną promienną jasnością.  
W takiej ekstazie była pograżona.  
Jak kiedy dusza w tęsknym płaczu kona.  
Stając przed świętą Pana oblicznością.

Widziałem ciebie w tę pogodną jesień.  
Kiedy zagasty letnich blasków tęczę.  
I sen się przerwał tych cudnych uniesień,  
I wicher stargał te nici pajęczę...

Ty na balkonie, w bieli swojej szaty,  
W swych jasnych włosów przedczudnej koronie  
Patrzysz w zadumie na pola i chaty.  
Słońce ozlaca twoje śnieżne skronie...

Wtedy mi sennem się widziałem zdała.  
W tęczy jesiennych blasków spromieniona...  
U nóg twych krasa przyrody konała,  
Ostatniem technieniem lata ozłocona.

Poczułem w oczach łez palących zdroje,  
Widząc, jak głowa twa w słońcu się sniła  
I jak warkoczy wietrzyk pieścił zwoje.  
Gdy na balkonie tyś się mi zjawiła!

Tak w melancholji jesienniej ostonie.  
Wtedy gdy lecą żurawie na niebie  
I gdy na drzewach liściszkarciat płonie.  
Tam, na balkonie... ja ujrzałem ciebie!

Lecz nadewszystko, o upojeń kwiecie.  
O śnie mej duszy, o celu istnienia.  
Serca pożądań i mych marzeń świecie,  
Co smutny padół w cudny eden zmienia...

Lecz nadewszystko obraz twój się kładzie  
Na moją duszę w niezatartym pięknie.  
Twa twarz w alei, w mrocznym starym sadzie,  
W kwiatów powodzi, co płoną namiętnie...

Twój obraz biały znalazł się w kwiatów woni,  
Wytryst, jak cudny, wielki hymn miłości  
I drżał w powietrzu, jak fala radości.  
Jak pieśń wesela, co wśród wiosny dzwoni.

Blask twej wysmukłej postaci przeczestej  
Był dla mnie czarem wiosennych powiewów,  
Anielskich dla mnie był wcieleniem śpiewów...  
Oczy twe jakby źródła przeźroczyście...

Ach, nie zapomnę, ach, nie zgładzi z duszy.  
Mocy tej nawet nie ma Bóg na niebie!  
Chyba śmierć tylko w mojem sercu skruszy  
Wspomnienie wiosny, kiedyś ujrzał ciebie.

H. M.

## W kamieniu.

Pan Jan miał mokre włosy, pot mu spływał  
kroplami po twarzy, ręce mu drżały.

Lecz nie czuł tego, gdyż uśmiechała się  
doń myśl, że za pieniądze, które odbierze za  
ukończoną przed chwilą robotę, kupi jadła dla  
siebie, dla żony, dla dzieci.

Ot, będzie święto! Bo już od dni paru  
wszyscy oszukiwali żołądek byle czem.

Pare obstalowanych bucików—rubli sześć.  
Zapłaci się dług w sklepiku, kupi się trochę  
zapasów, a nawet dla gospodarza coś się  
okroi.

Buciki obstalowała ta zgrabna pani, co to...  
co to do niej chodził taki stary, bogaty pan...  
Obstalowała bez targu. Mój Boże, czego ona  
nie ma, jak ona mieszka!

Ale nic to biednego rzemieślnika nie ob-  
chodzi: buciki mają być odniesione na godzinę  
11-stą, gdyż właśnie o tej godzinie kundmanka  
wstaje i chce nową parę przymierzyć.

Poszedł. Cieszyły się dzieci, mlaskaly je-  
zykami, a szewcowa szycowała patyki ze starej  
mioty na podpałkę pod blachę.

Pan Jan wrócił. Wrócił z bucikami.  
— Na bóg zleciała, a co się napsykowa-  
ła, co naubiła. Ale nie doczekanie twoje,  
ścierko obrzydła!

Rzucił buciki na warsztat, zapisał: czap-  
kę i wybiegi z izdełki.

Wkrótce potem do mieszkania, tej, oo, ta...  
wtargnął sąd doradczy.

Przez okna apartamentu demimondówki za-  
częły lecieć bogate konsole, dobre metale, poś-  
ciel puchowa...

— Niech żyje braterstwo! — wołali pog-  
romcy.

Są ludzie, którym prawda objawia się do-  
piero, gdy dostaną w pysk.

Ha, trudno...

WZB:

## Rozmaitości

— **Wileński zarząd gubernialny**, zwrócił się do prokuratora wileńskiego sądu okręgowego z prośbą o wdrożenie dochodzenia śledczego względem byłego komisarza powiatu trockiego Sutejmanowicza, oskarżonego o znęcanie się branie łapówek i wymuszanie pieniędzy od księży i włościan.

— **Zarzek paraliżu postępowego**. Profesor Ford Robertson wygłosił w towarzystwie medycznym w Edynburgu odczyt o paraliżu postępowym.

Skutkiem choroby umiera rocznie przeszło 2,000 osób w Anglii i Szkocji.

Prof. Robertson zajmuje się od dłuższego czasu etiologią choroby wspomnianej i objaśnia ją zakażeniem krwi przez bakterje. Prelegent wspo-  
ł z d-rem Morzem, na podstawie doświad-  
czeń i badań, doszli do przekonania, że zarówno paraliż postępowy, jak i schnięcie mleczu paciierzowego mają pochodzenie specyficznie podobne jak tyfus. Robertson zdołał z mózgu pacjenta uzyskać hodowlę bakcyliów, podobnych do bakcylii dyfterytu. Bakcyle te w 9-ciu wypadkach na 23 paraliżu postępowego znalezione w cieczy mózgowej i w ścianach naczyń mózgowych.

Lekarze i uczeni specjaliści przyjmują od-  
krycie prof. Robertsona jeśli nie z niedowierzaniem, to w każdym razie z zastrzeżeniem, jak-  
kolwiek bakteriologiczna przyczyna paraliżu postępowego, który nie jest bynajmniej chorobą pokrewną schnięciu mleczu paciierzowego — ma swoich zwolenników w sferach medycznych.

— **Krwawy strajk**. Jak donoszą z Naco, w stanie Arizona w Ameryce północnej, górnicy tamtejszych kopalń zastrajkowali. Przyszło do zaciętej walki z władzami, po której górnicy owdładeli kopalnię. W walce zginęło przeszło pięćdziesiąt osób.

— **Pojedynek przez pocztę**. Redaktor naczelny pewnego dziennika rzymskiego otrzymał w tych dniach list następujący: „Panie! nie posyła się świadków takiemu gałganowi, jak pan. Proszę więc uważać się za obłego w oba policzki przede mną, oraz być wdzięcznym, że nie użyłem do tego laski”. Redaktor odpowiedział również listem: „Niezrównany przeciwniku! Zgodnie z żądaniem twojem dziękuję, żeś spoliczkował mnie listownie, nie zaś laską. Spoliczkowany listownie, kładę też listownie pana trupem sześciu kulami mojego rewolweru. Proszę uważać się za zabitego po przelutowaniu tego listu. Kłaniam się trupowi pańskiemu”.

PETERSBURG, 9 TAP. Odbyło się posiedzenie wykonawcze sądu wojnomorskiego w sprawie poddania japończykom torpedowca „Biedowaj”. Oskarżonych 12 oficerów, w ich liczbie Rodzestwenskiej. Akt oskarżenia został doręczony, większość z podsądnych, nie przyznaje się do winy. Sprawa rozpatrywana będzie w początkach czerwca.

SEWASTOPOL, 9 TAP. Z aresztowanych pięciu ludzi, nazywający się Subbotinem jest jak się pokazało, synem sędziego pokoju w Warszawie, Sawinkowa, i jest żonatym z córką pisarza Gleba Uspińskiego; drugi, który rzucił bombę bez eksplozji, jest mieszczaninem Makarowem; trzeci zabity od własnej bomby Frolow dezertjer floty czarnomorskiej, brał udział w buncie 15 listopada; czwarty jestto włościanin z gub. nowgorodzkiej Sołowiof. Osobistości piątego, który nazwał się Sylwestorem nie sprawdzono.

BIAŁYSTOK, 9 TAP. Policja zatrzymała pozostałych czterech rabusiof, którzy wzięli udział w napadzie zbrojnym i zranili kasjera fabryki Jakobiego.

CHARKÓW, 9 TAP. Biuro miejscowej partji ludowej rozstało do członków partji w miastach powiatowych, siołach i koloniach projekt utworzenia komitetów partyjnych oraz urzęczywistnienia programu w drodze urządzania zebrań i mitygof.

WŁODZIMIERZ, 9 TAP. Gubernator rozstał 20,000 egzemplarzy ogłoszenia o-

malajęcego odezwę czterestu członkof Dżumy państwowej i przedstawicief robotnikof.

SUCHUM, 9 TAP. Z powodu strajku załog parostatkowych miasto i cała okolica drugi już tydzień nie odbiera wcale poczty.

MORZYZANSK, 9 TAP. Za wygłoszenie mowy politycznej w koszarach i rozdanie żołnierzom proklamacji, aresztowany został uczeń miejscowej szkoły realnej Jarczyk.

CZYTA, 9 TAP. Rennekampf wyjechał z początku do Petersburga, w celu zdania raportu, potem do Essentuki na kurację.

SYZRAŃ, 9 TAP. Spalił się skład maserjalof kolei syzrańskiej. Straty wynoszą 100,000 rubli.

LWÓW, 9 TAP. Okoliczne rzeczki wezbrały. Miasto Sokolofw zatopione. Komunikacja kolejowa miejscami przerwana.

BELGRAD, 9 TAP. Serbski poseł w Wiedniu Wukcz wyjechał celem zwołania rządofw prawozdania w sprawie traktatu handlowego.

PARYZ, 9 TAP. Hr. Witte przyjechał do Aix-les-bain, wezwany tam na pogrzeb Naryszina, ojca, zjeżdżając.

MADRYT, 9 TAP. Moret, którego dy-  
misji król nie przyjął, pozostanie prezy-  
dentem ministrów; przyjmuje on na sie-  
bie obowiązek utworzenia nowego mini-  
sterjum.

LONDYN, 9 TAP. Według doniesień „Daily Telegraph” z Pekinu, rosjanie za-  
jeli miasto Kulon w Mongolii.

## Banki mydlane.

Gdy chcesz jechać w cudze kraje.

On ci na to glejt wyda.

W każdym calu biurokrata.

Gdy za biurkiem—nie zna brata.

Wszyscy są dłuń równi wtedy

Od bogacza, aż do biedy.

Główne cechy: krzyk, prostota

I pociąg do, do... złota.

Opanuje gniew swój snadnie,

Gdy w kieszonkę coś mu wpadnie.

Wszystko koniec ma na świecie.

Wszak o tem dobrze wiecie.

Moral taki z tego płynie,

Że i „łapka”, „krzyk” przeminie.

Pasek.

## Odpowiedzi Redakcji.

Pani Klarze Kwaśniewskiej. Owszem, bar-  
dzo prosimy.

Panu M. Informacje, dotyczące pożaru w  
fabryce p. S. Wajnberga, zasięgnięte były przez  
naszego współpracownika bezpośrednio u p. S.  
Wajnberga, dziwny się więc, dla czego zakra-  
dły się niedokładności.

Panu D. w Częstochowie. Trudno jest og-  
romnie zorganizować w Częstochowie rozno-  
cielstwo gazet i stąd pochodzi nieregularne nie-  
kiedy doręczenie pisma, ale administracja dąży  
do ulepszeń pod tym względem i prosi o wy-  
baczenie.

Litwinowi. Pismo nasze jest od nikogo  
nie zależne, nie korzystamy z żadnych zapomóg,  
jak to się dzieje w wielu pismach innych i sto-  
jąc na takim gruncie, posiadamy zdanie we  
wszystkich sprawach bezstronne. Pragniemy  
tylko istnieć poparciem prenumeratorof i czy-  
telnikof.

Hasło B. „Historja literatury polskiej”  
Chmielowskiego.

Staremu Kutwie. Najlepiej niech pan umie-  
ści w Tow. oszczędnościowo-pożyczkowym.

Oferze plotki. Jedynie w tym wypadku za-  
chowanie: pogarda.

Kandydatof do kobierca. Jest to zbyt dra-  
żliwa struna. Wszystko zależy od okoliczności.  
Najlepiej niech się pan poradzi doświadczonych  
osof w rodzinie.

Niesmątemu. Może pan złożyć wizytę, a je-  
żeli nastąpi rewizyta — może pan bywać w tym  
domu.

Panu G. Jos. w Częst. Dziękujemy, posta-  
ramy się o wyszukanie odpowiednich podręcz-  
ników i prześlemy je pocztą.

Janinie na Człotchówce. W tej sprawie za-  
mieśmo niewabem artykuł.

Panu W. R. „W głowie sieczka—w myślach  
kiecka”—to ani rym, ani kadencja.

**Kalendarzyk.**

D. 11 Czerwca

**Imiona chrześcijańskie:** dziś Barnaby Ap. jutro Jana i Onufrego.

**Imiona słowiańskie:** dziś Radomila, jutro Wyszomira.

**Wschód słońca** g. 3 m. 40, zachód g. 8 m. 18.

**NOWINY.**

**Częstochowa.**

Na obu odczytach dr. fil. Władysława Kozłowskiego publiczność zgromadziła się wczoraj bardzo licznie.

**Młodzież z Zawiercia.** Dziś o godz. 8 i pół przybyło z Zawiercia przeszło 1,700 młodzieży szkolnej na Jasną Górę. Przewodniczył proboszcz ks. Franciszek Zientara.

**Zastrajkowali** w fabryce „Warta” nocni pracownicy, żądając podwyższenia płacy, dzienni zaś sprzeciwili się strajkowi i przeszkadzali nocnym, puszczając w ruch maszyny. Nocni więc postanowili się zemścić w ten sposób, że zatrzymali i poniszczili trzy maszyny. Szkodę duże.

**Z Błaszcz.** Do tutejszej fabryki przyszedł chłopiec; różniczkę broszurki antysojalistyczne między innymi książkę „Czy socjalizm walczy z religią” przez Szymona Kowalczyka. Zebranych paru robotników rzuciło się nań i porwało mu je na kawałki.

**Baczność przed rabunkami.**

Ze wsi rabunki przenoszą się na grunt miejski. Zuchwali złodzieje, widocznie w goście bawiący w Częstochowie, bezkarnie nachodzą mieszkanka w celu rabunku. Wczoraj w grzdzinach południowych 2-ch złodziei, młodych przawoicie ubranych przybyło do dr. Wrześniowskiego, zamawiając się jako chorzy po porade. Jednego z nich Dr. W. badała drugi operował w mieszkaniu i przez ten czas skradł złoty zegarek—po czem spokojnie wyszli.

Tego samego dnia o godz. 3 po południu tacy sami dwaj rabunki napadli na mieszkanie współwładcy naszego pisma p. Wilkoszewskiego. Szczegóły podamy jutro.

**Sosnowiec.**

**W sprawie półpasków.** Dwóch emigrantów z Minska przybyło do Sosnowca i wskutek jakiegoś nieporozumienia użyczyło z magistratu półpaski, pomimo, że byli zameldowani z przyjazdu dopiero poprzedniego dnia. Na stacji kolei W. W. nacelnik żandarmerji zakwestjonował ich prawo przejazdu, wysadził ich z pociągu, i spisał protokół.

Wobec tego zwracamy uwagę ogółu na to; że odtąd w magistracie zaprowadzono ścisłą kontrolę osób, starających się o półpaski; muszą one wylegitymować się ze sposobu zarobkowania w samym Sosnowcu. Nowego prawa nie należy zatem nadużywać.

**Strajk blacharzy** ogarnął całe Zagłębie Dąbrowskie. Ponieważ fach ten znajduje się prawie wyłącznie w rękach żydów, przeto na cały przebieg strajku i na pertraktacje z pracodawcami wpływa żydowska organizacja polskiej P. S.

**Goszczącego obecnie** w Sosnowcu, dyrektora rosyjskiej trupy dramatycznej, okradziono ubiegłej soboty wieczorem w garderobie teatru z portfela, w którym znajdowało się 130 rubli gotówką i czeków na Moskwę, na sumę 3,400

W niedzielę rano atoli sprawcy kradzieży znaleźli się i... zwrócili wszystko w całości, obawiając się kozy, a co gorsza, samosądu...

**Pobicie.** W sobotę o godz. 11 rano na placu kościelnym, kilku chłopaków napadło na 20-letniego Szymona Glangiera i zranił go w czoło i twarz tak, że groziła mu utrata oka. Kilku szlachetnych ludzi, wychodzących podówczas z kościoła, zaopiekowała się ranionym, zaprowadził go do felczera, który nałożył mu opatrunek. Jesteśmy prozenni o wyrażenie niezajomym podziękowania.

**Wyjaśnienie.** Komitet P. P. S. Zagłębia wydał drukowaną proklamację, oznajmającą, że zabitą dn. 2 bm. w pobliżu ementarza człowiek nazywał się Mieczysław Pikulski, używał pseudonimów: Zbigniew, Babinier, a ostatnio: Boruta (a tak myśmy podali w naszej zmiance w swoim czasie, „Białek”) i zgładzony został z wyroku partji za zdradę.

**Pod kofami pociągu.** Na dworcu kolei w Katowicach, w niedzielę o godz. 9 wieczorem, pociąg przybywający z Bytomią, przejechał na śmierć jakiegoś robotnika, który dążąc do po-

ciągu sosnowieckiego, chciał przejść przez tor. Nazwisko ofiary własnej nieostrożności, nie stwierdzono.

**Napad zbrojny w Szarysku.**

W piątek, o godz. 11-jej wieczorem, wiadomym napastnicy, uzbrojeni w rewolwery, dokonali śmiałego napadu na poczekalnię klasy trzeciej na st. Szarysko, gdzie mieszcila się rota piechoty, pilnującej stacji.

Podczas starcia zbrojnego, jakie wywiązało się przy napadzie, żołnierze zastrzelili jednego z napastników, którego osobistości, nie stwierdzono i zranili ciężko w głowę syna młodszego strażnika m. Chęcina, Władysława Piłczewskiego,

Reszta napastników zbiegła.

**Ekzekucja.**

Na stokach cytadeli warszawskiej wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 24-letnim Janie Marczewskim, czeladniku szewskim, który w dniu pierwszym maja — jak brzmi wyrok sądu wojennego, wydany w dniu 30-ym z. m.—usiłował dokonać zamachu na osobie komisarza cyrkutu II. Wołkowa.

**Skazanie na śmierć.**

Warszawski sąd wojenny w cytadeli ukończył rozpoznawanie sprawy o napad zbrojny, dokonany w dniu 26-go stycznia r. b. na kasę gminną w Wiskitnie, w pow. łódzkim.

Wyrok ogłoszono dzisiaj o godz. 2-jej nad ranem.

Skazani zostali na śmierć podsądni: Andrzej Nowakowski, Aleksander Domański, Józef Jaroszewski i Edward Wejnarowicz.

Pozostałych dziewięciu oskarżonych sąd uwolnił od oskarżenia.

**Zabójstwo policmajstra.**

BIAŁYSTOK, 11. TAP. Na ulicy Surowskiej zabity został policmajster Derkaczew. Woznica lekko zraniony. Wrażenie w mieście wielkie. Policmajster cieszył się sympatją.

**Telegramy.**

PETERSBURG, 11. TAP. Frakcja wolno ści ludowej w Dumie postanowiła złożyć Dumie projekt prawny reformy miejscowego samorządu. Opracowanie projektu powierzono szeregowej komisji przy współudziale Petrunkiwicza i Kokoszkina.

PETERSBURG, 11. TAP. Ukończono zestawienie aktu oskarżenia w sprawie komitetu wykonawczego petersburskiej rady robotniczej. Z 299 pociągniętych do odpowiedzialności oddano pod sąd 53, z części 2 artykułu 100 i 101 ustawy, karzącej zesłaniem i ciężkimi robotami na czas do lat 8. Za przewódco komitetu wykonawczego akt oskarżenia uważa Chrustalewa, Trockiego, Janowskiego i Aksentjewa. Sprawa wyznaczenia została na dzień 30 czerwca, przy dzwignach otwartych.

WARSZAWA, 11. TAP. Wczoraj wieczorem zrabowano w Warszawie 24 sklepy monopolowe, z których 12 spalono. Całe mienie tych sklepów zniszczono. Jednego ze sprawców zabito, a jednego aresztowano.

RYGA, 11. TAP. Tymczasowy sąd wojenny ukończył sprawę ryzykiej organizacji bojowej. Z 36 oskarżonych na karę śmierci skazano nacelnika grupy prowizora Rubinstejna, nazywającego się Napoleonem, zastępcę jego Zacharowa i jeszcze pięciu ludzi, dziewięciu uniewinniono, resztę skazano na ciężkie roboty na czas od trzech lat do piętnastu.

POŁTAWA, 11. TAP. We wsi Chorożka włościanin Gołoborodko zarznął nożem strażnika Buczenko. Sprawca aresztowany.

SYZRAN, 11. TAP. W siole Ananino i w majątku Sokolów wynikił rozruchy agrarne. W rezultacie strażnicy potukli kilkunastu chłopów.

ERYWAN, 11. TAP. Wskutek wszczętej kłótni pomiędzy tatarami rozpoczęła się strzela-

nina na ulicy Astafjewskiej, działającej miasto na część tatarską i ormiańską. Zabitych 12-u ormian, 3-mahometan i raniono 3-ormian i 8 mahometan, jednego gruzina i jednego malarzanina. Poczem strzelanina ukończyła się.

JEKATERYNOSŁAW, 11. TAP. I września r. z. strajk strażnik Jelfinopko, spacerując w tłumie żydowskiej robotników obłąny został kwasem słaszczyznym, co omal że nie, wywołało pogromu żydów. Sprawce, jak się pokazało, był niejaki Berman, mianujący się, Aleksiejewym, który twierdził że jest prowokatorem z profesji i oznajmił że urządza rzekome zamachy. Izba skazała go na rok więzienia z pobawieniem praw stanu.

KIJÓW, 11. TAP. Za udział w strajku tramwajowym, paru kónduktorów uznanych za nieprawomyślnych zostanie z granic Kijowa, resztę zaś przyjmuje się na służbę na dawnych warunkach.

TYFLIS, 11. TAP. Z kankazu telegrafują: W powiecie kubanski operują cztery bandy zbójców. Przeciwno nim wysłano kozaków.

Dagestański gubernator wojenny telegrafuje do namiestnika, że delegaci z okręgu dagestańskiego jednomyślnie rzekli się wybrania posłów do Dumy.

TYFLIS, 11. TAP. Podczas bójkii między muzulmanami zabito 11 ormian, 2 muzulmanów, 1 motłokan. Ranionych 16. Wojską przywrócić porządek.

SYMFEROPOL, 11. TAP. Według urzędowych wiadomości, w Eupatorji wynikiły wielkie zaburzenia. Pozostający bez roboty spalili młyn i zaczęli rujnować fabrykę mechaniczną. Na miejsce podeszły wicegubernator z policją.

EUPATORJA, 11. TAP. Wczoraj wieczór tłum pobawionych pracy robotników napadł na miast parowy Duwana i począł rabować. Policja nie mogła nic poradzić. Młyn podpalono, po ukazaniu się rotty żołnierzy napastnicy zbiegli. Młyn spalili się doszczętnie. Szkodę wynoszą przeszło 100 tysięcy.

KUTAIS, 11. TAP. Nadzorca szkoły w Dubownie Greków przy wyjściu z cerkwi został raniony śmiertelnie trzema strzałami rewolwerowymi. Sprawcy ukryli się.

TELAWA, 11. TAP. Na trakcie kachetyńskim koło miasta zrabowano pocztę. Rabusie w liczbie 20, urządzwszy zasadzkę, niespodzianie rozpoczęli strzelaninę zabito paru strażników i koni pocztowych.

**Lato i niebezpieczeństwo**

**upałów dla niemowląt.**

Podczas chłódów, przypadki biegunki połączonej z wymiotami zdarzają się względnie rzadko i przebieg ich nie jest groźny, lecz z nastaniem lata przypadki te powtarzają się coraz częściej, a podczas wielkich upałów biegunka u niemowląt jest nu porządku dziennym, przyczem często bywa groźną. Wskutek tego, latem śmiertelność niemowląt wzrasta i niekiedy przybiera rozmiary wprost zastraszające.

Smutne to zjawisko, które nie tylko daje się zauważyć w wielkich miastach, lecz również dosyć często wśród dzieci wiejskich, znajduje się w scielestem związku z 2 nader ważnymi czynnikami i z zmniejszoną wskutek upałów odpornością niemowlęcia, z procesem szybkiego rozmnożenia się bakterji i rozkładem chemicznym mleka krowiego. Matka może jednak uchronić dziecię od wpływu upałów, pozostawiając je podczas upałów w chłodnym pokoju, dobrze przewietrzanym i wysyłając je na spacer tylko rano lub wieczorem, wielki upał bowiem nie tylko powoduje uderzenia krwi do mózgu (tak częste porażenia), lecz i szybki rozkład zawartości kiszek.

Dobre mleko — to słaba strona naszej hygieny społecznej.

Nie bacząc na usilne starania ze strony naszych higienistów i instytucji lekarskich, gospodarstwa mleczne pozostawiają wiele do życzenia (z wyjątkiem wszakże nielicznych wzorowo urządzonych).

**Kaszel i Chrypka znikają**

przy użyciu

**\*\* Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek Fay'a.**

\*\* Do nabycia po 75 kop. za pudełko, we wszystkich aptekach i składach materiałów złącznych.

\*\* Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Tow. Akc., Warszawa. Zarząd na Cesarstwie: F. Szarf, Warszawa, Królewska № 19.

W roku zeszłym na zjeździe lekarzy w Aachen (w Niemczech), jeden z wybitnych autorów przytoczył cały szereg przypadków epidemii tyfusu, wywołanej przez użycie mleka, pochodzącego z drobnych gospodarstw mlecznych, z zarażonego wodą studzienną, nawozem i t. p. Tą drogą prócz tyfusu została również wniesiona szkarlatyna.

Najsmutniejszym jest to, że jak wykazały liczne doświadczenia, mleko krów chorych na perlicę zawiera bakterje gruźlicze.

Prócz tego nie należy zapominać, że w obozach, gdzie stoją zwykle krowy, jest wiele nieczystości, brudu, powietrze jest przesycone mnóstwem owadów, prztem często długotrwały przewóz mleka przyczynia się do wytwarzania bakterji w mleku niesterylizowanym. Przyjmując pod uwagę powyższe okoliczności, przekonamy się, że karmienie niemowląt mlekiem

podejrzanej wartości nie jest zupełnie bezpiecznym.

Zupełne przeciwstwienie stanowi mleko zdrowych krów szwajcarskich, absolutnie wolnych od perlicy i które większą część roku przepędzają na świeżym powietrzu w górach.

Mleko krów szwajcarskich zgęszczone, zmieszane z cukrem stanowi główną składową część mlecznej mączki Nestle'a, nie tylko że jest zawsze jednako, lecz posiada i inne własności.

Wskutek kondensacji (zgęszczenia), mleko przy każdej temperaturze wolne jest od wszelkich zarodków chorobotwórczych i może być przechowywane bardzo długo. Rozpuszczone w gorącej wodzie mleko to jest gotowem do picia. W mączce Nestle'a mleko jest zmieszane z rozartym psennym sucharem i stanowi aromatyczny, bardzo smaczny, jasno brązowy

proszek, który bez domieszki świeżego mleka, a tylko zmieszany z wodą, daje doskonały napój lub potrawę.

Już od 30 lat z górą w setkach wypadków, gdzie należało zwrócić szczególną uwagę na trawienie i pożywność pokarmu, użycie mlecznej mączki Nestle'a, tak chętnie przez dzieci przyjmowanej, okazała swe dobroczynne działanie.

Mączka Nestle'a jest zawsze jednakowej wartości, zawsze gotowa do użytku, nie wywołuje nigdy chorób żołądka i kiszki, nigdy nie kłisnie i nie rozkłada się. Mączka Nestle'a podtrzymuje odporność dziecięcia w epoce tak trudnej dla niego, zapewniając prawidłowe trawienie.

Jeżeli dzieci znoszą dobrze upały letnie, to zawdzięczają to należy w znacznym stopniu mączce Nestle'a.

## Ogłoszenia zwyczajne:

### Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.						
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4.19	8	4.27	po północy	56	Osob.-tow.	12.09	15	12.24	w nocy
19	Zwyczajny	6.34	10	6.44	rano	20	Zwyczajny	1.52	10	2.02	"
55	Osob.-tow.	9.04	20	9.24	"	2	Kurjer	2.43	08	"	"
9	Pocztowy	11.37	10	11.47	przed poł.	40	Miejsce. zw.	—	—	5.25	rano
15	Zwyczajny	2.37	8	2.45	po południu	16	Zwyczajny	9.44	08	9.52	"
17	"	5.43	10	5.53	"	6	Pospieszny	11.19	10	11.29	przed poł.
5	Pospieszny	7.19	8	7.27	wieczorem	10	Pocztowy	3.36	10	3.46	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8.47	23	9.10	"	18	Zwyczajny	6.34	08	6.42	pod wieczór
39	Zwyczajny	12.—			Miejscowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9.59	10	10.09	wieczorem

### Drobne ogłoszenia:

#### Uczeń

7-ej klasy, poszukuje kondycji. Ofer-ty składać w redakcji „Dziennika” dla „E. E.”

#### Folwark donacyjny

Grabówka (14 włók), trzy wiorsty od Częstochowy, w każdym czasie do odstąpienia. Warunki na miejscu.— 332—22

#### Apteka pod Jasną Górą

poleca: „Derming” od Pięgow, słoik 50 kop. Wodę na porost i wzmocnienie włosów i płyn na odciski. 298—207

Oddział Techniczny  
**Towarzystwa „PROWODNIK”**  
Sosnowiec.      Nr Telefonu 202.  
Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

# Wypożyczalnia

# NUT

przy  
Księgarni  
i Składzie Nut  
**J. Nowicki i S-ka**  
Aleja II № 43.

Przeszło 5000 kompozycji fortepiano-nych na 2 i 4 ręce, do śpiewu, oraz na rozmaite instrumenty zawsze na Składzie.

Warunki przystępne!!!

**Rewolucje** we wszystkich kuchniach wywołały moje najnowsze na- czynia kuchenne **aluminium**, dla tego też wszystkim praktycznym i oszczędnym paniom gospodyniom polecam nie

**Rewolwery Brauninga** lecz naczynia kuchenne, wyrabia- ne z czystego masywnego alumi- nium, które z powodu **posiły na całej linii** wszystkie szych doskonałych zalet **dotychczasowe** naczynia kuchenne metalowe, ponieważ w stosunku do innych naczyn są bajecznie tanie, trwałe i łatwo myć się dające, a co najwięcej dotyczy **że cło od aluminium** naczyn jest bard. tanie

**Panie z Królestwa Polskiego** Magazyn sprzętów kuchennych **Wincenty Czaplicki, Katowice.**

Rok założenia 1902.

Nagrodzony na Międzynaro-



medalem  
**ZŁOTYM**  
1906 r.



dyplomem  
i  
krzyżem  
złotym  
1906 r.



**Zakład  
Rzeźniczy**

**Władysława  
Wrońskiego**

**w Sosnowcu,**

poleca codziennie świeże wędliny w najrozmaitszych gatunkach, wyra- biane pod osobistym nadzorem moim. 363—122

### Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie”

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA”; w Pogoniu: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Gąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA” i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

### Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Treviso 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYJALNA na Szlak Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCU o/s.

Wydawcy: F. D. WILKOSZEWSKI i W. MONDSCHEN.

Redaktor: WL ROWIŃSKI.

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.